

RYSZARD ZAJĄCZKOWSKI

UWAGI O MECENACIE LITERACKIM W POLSCE I NA EMIGRACJI DO ROKU 1989

Jan Parandowski, opisując w *Alchemii słowa* zjawisko mecenatu literackiego, zauważył, że „ekonomiczna historia literatury dotychczas nie istnieje. Gdy kiedyś zostanie napisana, znajdą się w niej szczegóły dotyczące bytu materialnego pisarzy, zysków, jakie im przyniosła ich praca, sposobu, w jaki społeczeństwo w różnych epokach uświadamiało sobie albo przeoczało swoje obowiązki wobec twórców”¹. Taka dziedzina wiedzy pomogłaby lepiej pojąć rozwój polskiej literatury (choć rzadko podkreśla się to w syntezach historycznoliterackich), który trudno sobie wyobrazić bez mecenatu. Rozumie się go obecnie szeroko: nie tylko jako opiekę nad artystą, lecz także jako popieranie wszelkiego rodzaju twórczości oraz tworzenie klimatu dla jej rozwoju². Jak słusznie zauważył Zygmunt Łempicki, zjawisko to jest „czymś pradawnym, ogólnoludzkim, uwarunkowanym jedynie przez pewien stopień społecznienia i udoskonalenia duchowego dotyczącego zbiorowości”³.

Dr hab. RYSZARD ZAJĄCZKOWSKI, prof. KUL – kierownik Katedry Teorii Kultury i Sztuki w Instytucie Kulturoznawstwa na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji – e-mail: rzajac@kul.pl

¹ J. PARANDOWSKI. *Alchemia słowa*. Warszawa: Prószyński i S-ka 1998 s.36.

² Szeroką typologię tego zjawiska podaje K.M. Dmitruk w artykule *Wokół historii i teorii mecenatu*. W: J. KOSTECKI (red.). *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999 s. 13-14.

³ Z. ŁEMPICKI. *Mecenat kulturalny w Polsce (problemy i postulaty)*, Kraków: [F. Biesiadecki] 1928 s. 5. Mecenat sięga znacznie dalej niż do czasów Gajusza Cyliniusza Maecenas, żyjącego na dworze Oktawiana Augusta. Istniał już kilka wieków wcześniej w klasycznej Grecji. Sławni tyrani, jak Pizystratydzi, Dionizjusze, Gelon, Hieron, byli opiekunami ówczesnych twórców (np. Ajschylosa, Symonidesa, Pindara). W okresie helleńskim mecenatem można nazwać poczynania Attalidów w Pergamonie czy Ptolemeusza w Egipcie. Mecenat *polis* był charakterystyczny dla Aten czasów Peryklesa. Mecenat grecki znalazł kontynuację i rozwinięcie w Rzymie republikańskim (Scypionowie) i cesarskim. Wyrosło na podłożu wysokiej kultury pierwiastki ideowe (cześć dla nauki i sztuki, pragnienie ich dalszego rozwoju) sprzęgły się tu bardzo wyraźnie

W ujęciu klasycznym mecenat należy uznać za przejaw sprawiedliwości rozdzielczej (zwanej czasem sprawiedliwością społeczną), która dotyczy uprawnień jednostek względem społeczności. Bez liczenia się z potrzebami innych nikomu nie wolno korzystać z prywatnej własności. Jej używanie powinno być regulowane, z jednej strony, przez pracowitość i oszczędność, z drugiej zaś przez hojność i wspaniałość, bez poprzestawania na pozycji obojętnego finansisty. Za Krzysztofem Dmitrukiem wypada powtórzyć, że „mecenat jest złożonym zjawiskiem społecznym obejmującym podmiotowe i rzeczowe relacje zachodzące między uczestnikami określonej kultury (np. artystycznej, literackiej, naukowej). Ich wspólną cechą jest bezpośrednio lub pośrednio zaangażowanie własnych zasobów (symbolicznych lub materialnych) w procesy kreacji lub obiegu wartości. Mecenat w tym znaczeniu nie jest marginesem kultury, ale stanowi względnie stabilną instytucję społeczną, ważną dla określonej wspólnoty, ponieważ wpływa na jakość jej przestrzeni kulturowej”⁴. Mecenat utrzymuje zatem artystę i jego dzieło w swoim rozumianym „polu widzenia”, co nie zmienia faktu, że motywy tego zjawiska mogą być różne: idealne (z głębszego zainteresowania sztuką), utylitarne (dla korzyści mecenasa i serwitora), ambicjonalne (z uwagi na splendor mecenasa).

Niniejszy szkic ma charakter rekonesansu historycznego, skrótowego przeglądu zagadnienia jednej z form mecenatu, jaką jest mecenat literacki. Przywołane zostały szczególnie ważne i reprezentatywne przykłady (niekiedy wybrane subiektywnie), które mają ukazać, jak mecenat przez wieki wiązał się z literaturą, niekiedy ją warunkował (choć zmieniały się jego formy i okoliczności), a tym samym zasłużył na miano istotnego komponentu życia literackiego i czynnika kulturotwórczego.

„Mecenat kulturalny wziął swój początek [...] z kół możnowładczych; był niejako atrybutem, szlachetnym obowiązkiem tych, którzy zarówno pochodzeniem i bogactwem, jak i poziomem intelektualnym wyróżniali się od

z interesem dynastycznym i państwowym. Epoka Augusta znalazła odbicie w twórczości Horacego i Wergiliusza. Obok mecenatu cesarskiego istniał w Rzymie również mecenat możnych jednostek na wysokim szczeblu społecznym, a nawet kobiet. Mecenat antyczny sprawowały dysponujące własnym majątkiem świątynie, gremia rządzące miastami, władcy i arystokracja, a sztuka towarzyszyła przede wszystkim celom kultowym i edukacyjnym.

⁴ K.M. DMITRUK. *Wokół historii i teorii mecenatu* s. 16. Ten sam autor próbuje wprowadzić uporządkowania tego zjawiska. Na zasadzie opozycji wyróżnia m.in. mecenat indywidualny lub zbiorowy (praktykowany przez instytucje dobrze zorganizowane i działające przez dłuższy czas), jawny lub sekretny; bezinteresowny lub wyrachowany; obejmujący opiekę bezpośrednią (np. na dworze) lub zapośredniczoną (pensje, renty, zasiłki, dotacje); jednorazowy lub długotrwały; angażujący mecenasa w tworzenie dzieła lub zakładający jego oczekiwanie na rezultat; oparty na harmonijnej współpracy lub wywołujący konflikty ideowo-estetyczne. Tamże s. 12-15.

reszty społeczeństwa”⁵. Nad Wisłą początki mecenatu (również literackiego) stworzyli władcy świeccy, a zwłaszcza duchowni. W okresie staropolskim w jego ramach istniały dwie kategorie twórców: serwitorzy, pracujący na stałej pensji u mecenasów, oraz tzw. klienci, pełniący różne funkcje na dworach, a przy okazji zajmujący się pisaniem⁶. Już w średniowieczu autorzy kronik, tacy jak Gall Anonim czy Wincenty Kadłubek, tworzyli na zamówienie swych możliwych mecenasów. Ten pierwszy, z uwagi na swe wysokie wykształcenie, jakie zdobył w środkowej Francji, cieszył się względami Bolesława Krzywoustego i jego otoczenia. Poparcie otrzymywał od dostojników państwowych i kościelnych, skupionych w kancelarii królewskiej, spełniającej wówczas ważną funkcję kulturalną i polityczną, jak też będącej ośrodkiem twórczych prac z dziedziny dziejopisarstwa⁷. Z kolei wykształcony również we Francji w XII wieku Polak, biskup krakowski Wincenty Kadłubek, spisywał swą kronikę na zamówienie księcia Kazimierza II Sprawiedliwego, którego przedstawił jako idealnego władcę. Trudno nie wspomnieć też Jana Długosza, autora słynnych *Roczników*, którego talent był długo wspierany przez Zbigniewa Oleśnickiego. Długosz, znakomity dyplomata, umiał się odwdziżyć swemu protektorowi, skutecznie zabiegając dlań w Rzymie o godność kardynalską.

Na dużą skalę mecenat nad piśmiennictwem zaistniał jednak dopiero w XVI wieku w okresie panowania Zygmunta Starego (zm. 1548). „Mecenas roztoczył opiekę nie tylko nad jednostkami, tworząc z nich osobne dwory literacko-artystyczne (królowie, Tomicki, Zamość) lub protegując je indywidualnie (jak Myszkowski Kochanowskiego), ale także nad całymi instytucjami, jak np. biskupi krakowscy XVI wieku (Tomicki, Maciejowski, Gamrat) nad Uniwersytetem Krakowskim, biskup Protasewicz nad Uniwersytetem Wileńskim, biskup Latański nad Lubrancianum w Poznaniu”⁸. Ówczesny mecenat nie polegał na finansowaniu pisania określonych utworów. Były to natomiast dary przynoszące dochody, wyjazdy na studia, nobilitacje, zlecenie prac w kancelarii bądź w bibliotece, nieabsorbujące stanowiska na dworach czy pieniądze wypłacane twórcom, często w zamian za sławienie

⁵ S. ŁEMPICKI. *Opiekunowie kultury w Polsce*. Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych 1938 s. 74-75.

⁶ J. PELC, W. TOMKIEWICZ. *Rola mecenatu w rozwoju kultury i literatury polskiej w czasach baroku*. W: *Problemy literatury staropolskiej*. Seria 2. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Ossolineum 1973 s. 170.

⁷ T. MICHAŁOWSKA. *Średniowiecze*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1995 s. 164.

⁸ S. ŁEMPICKI. *Wiek złoty i czasy romantyzmu w Polsce*. Wybór i opracowanie J. Starnawski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1992 s. 73.

darczyńców. W każdym razie „w dziejach rozwoju kultury i literatury renesansowej w Polsce obok twórców mają swój udział także protektorzy, opiekunowie, pracodawcy”⁹.

Zygmunt Stary zaraz po objęciu tronu zadbał, aby poeci uświetnili jego poczynania i najważniejsze wydarzenia na dworze. Czyny króla słał wierszami Paweł z Krosna, a wkrótce w otoczeniu królewskim pojawili się młodzi sekretarze, wyróżniający się poeci-humaniści: Andrzej Krzycki (zm. 1537) i Jan Dantyszek (zm. 1548), którzy później sami stali się mecenasami. Za czasów tego władcy opieką mogli cieszyć się przede wszystkim poeci łacińscy, ale jego mecenatem otoczony był też Mikołaj Rej, który za swoje zasługi – w tym chyba za przekład prozą całego *Psałterza* i za dedykowany królewskiej córce *Żywot Józefa* – w 1546 r. otrzymał nawet od króla wieś Temerowice w ziemi halickiej, a niebawem został dworzaniem Jego Królewskiej Mości. Rej, który z czasem znacznie się dorobił, mógł też protegować wybijającego się w początkach lat sześćdziesiątych Kochanowskiego¹⁰.

Mecenat nad rozwojem piśmiennictwa oraz nad książkami sprawowano w XVI wieku także na wielu dworach biskupich i możnowładczych. Głównymi mecenasami byli wówczas wyżsi duchowni, którzy w tamtych czasach należeli do ludzi najlepiej wykształconych. Jednym z pierwszych renesansowych dworów było otoczenie biskupa płockiego Erazma Ciołka (zm. 1522), który wśród licznych „klientów” zaopiekował się też zdolnym poetą łacińskim Mikołajem z Hussowa. Z Ciołkiem Hussowski wyjechał do Rzymu (1521-1522), gdzie na dworze Leona X (Jana Medyceusza, syna Wawrzyńca Wspaniałego), namiętnie lubującego się w polowaniach, pisał swój *Poemat o żubrze* (egzotycznym polskim zwierzęciu, którego wypchaną postać chciał mieć papież). Chwalił w nim urodę polsko-litewskich lasów oraz zawarł wzmianki o obronie przez Polaków chrześcijaństwa. Protektor Hussowski zmarł w Rzymie w 1522 r. Ten nieprzeciętny mecenas i bibliofil pozostawił po sobie wielką bibliotekę, którą zapisał kolegiacie w Pułtusku – posiadłości biskupów płockich¹¹. Największe jednak zasługi w dziedzinie mecenatu położyli biskupi krakowscy, choćby z racji pełnienia funkcji kanclerzy uniwersytetu, atmosfery dworu królewskiego i częstszych niż gdzie

⁹ J. PELC, W. TOMKIEWICZ. *Rola mecenatu w rozwoju kultury i literatury polskiej* s.177.

¹⁰ J. PELC, *Wiersze Jana Kochanowskiego w rękopisie Osmolskiego, a wczesne wydania hymnu „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary”*. Warszawa: Ossolineum 1972 s. 14.

¹¹ J. OLKIEWICZ. *Polscy Medyceusze*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1985 s. 82-84.

indziej kontaktów z przybyszami z Zachodu¹². Piotr Tomicki (zm. 1535) to „najpełniejszy typ polskiego biskupa renesansu”¹³. Wykształcony w Lipsku, w Krakowie, w Bolonii i w Rzymie, doktor obojga praw, rezydował najpierw na dworze kardynała Fryderyka Jagiellończyka, gdzie zasłynął ogładą i polotem. Dzięki protekcji arcybiskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego (zm. 1520) został sekretarzem Zygmunta Starego i stał się najbliższym współpracownikiem władcy. Od lat dwudziestych grono humanistów wokół biskupa Tomickiego skupiała królewska kancelaria¹⁴. Stanisław Łempicki twierdzi, że „jeśli idzie o naukę i literaturę, to nie było w ówczesnej Polsce *ani jednego* wybitniejszego pisarza, ani jednego uczonego, który by nie pozostawał w stosunkach z Tomickim, nie cieszył się jego opieką, hojnością, protekcją[...]. Otaczał też Tomickiego wielki dwór literacko-artystyczny, wzór dla tych dworów biskupich, które pojawiać się będą później; płynęły ku biskupowi krakowskiemu *setki dedykacji*, setki ofiarowanych mu książek, a poeci łacińsko-polscy opiewali jego życie, czyny i śmierć”¹⁵. Dlatego choćby zgromadził on liczący ok. 500 tomów księgozbiór, zawierający dzieła ówczesnych pisarzy humanistycznych, a także książki z zakresu medycyny, prawa, poezji, liturgii¹⁶. Roztaczał też opiekę nad skryptorami i iluminatorami, zwłaszcza nad Janem Dantyskiem i swoim bardzo zdolnym siostrzeńcem Andrzejem Krzyckim¹⁷, późniejszym prymasem i mecenasem kultury. Krzycki był początkowo sekretarzem biskupa Lubrańskiego, potem królowej Bony. Jako prymas i arcybiskup gnieźnieński zatrudnił w charakterze bibliotekarza wszechstronnie uzdolnionego poetę pochodzenia chłopskiego Klemensa Janickiego (absolwenta poznańskiej Akademii Lubrańskiego, która również

¹² Biskupi, którzy zasiedli na stolicy w Krakowie, często bywali wcześniej biskupami w Płocku, który w XVI wieku przeżywał okres rozkwitu gospodarczego dzięki handlowi zbożem z Gdańskiem i wytwórniom sukna. Por. M.M. GRZYBOWSKI. *Mecenat biskupów płockich epoki renesansu*. „Studia Płockie” 35:2007 s. 229-240.

¹³ S. ŁEMPICKI. *Biskupi polskiego renesansu*. W: TENŻE. *Wiek złoty i czasy romantyzmu w Polsce*. Wybór i opracowanie J. Starnawski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1992 s. 104.

¹⁴ A. ODRZYWOLSKA-KIDAWA. *Podkanclerzy Piotr Tomicki (1515-1535). Polityk i humanista*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper 2005.

¹⁵ S. ŁEMPICKI. *Biskupi polskiego renesansu* s. 105-106.

¹⁶ L. HAJDUKIEWICZ. *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej*. Wrocław: Ossolineum 1961 passim.

¹⁷ A. ODRZYWOLSKA-KIDAWA. *Znaczenie związków rodzinnych w karierze (na przykładzie biskupa Piotra Tomickiego i jego siostrzeńca Andrzeja Krzyckiego)*. „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”. Zeszyty Historyczne 2003. Zeszyt VII: *Prace i materiały ofiarowane Prof. Andrzejowi J. Zakrzewskiemu w 60-tą rocznicę urodzin*. Red. M. Antoniewicz, M. Cetwiński s. 165-173.

była świadectwem wielkiego mecenatu). Pozostawił cenną bibliotekę w pałacu arcybiskupim w Łowiczu. Z kolei biskup warmiński Jan Dantyszek, który miał wcześniej protektora w osobie biskupa Piotra Tomickiego (dzięki niemu został sekretarzem królewskim i referentem spraw pruskich), wziął pod opiekę poetę i hebraistę Ioannisa Campensisa. Na dworze Tomickiego zaczął też karierę późniejszy biskup płocki, a potem krakowski, Piotr Myszkowski. Po objęciu urzędów państwowych, zwłaszcza szefa kancelarii królewskiej, podjął się on z kolei mecenatu nad uczonymi i humanistami zwłaszcza przez nadawanie im stanowisk państwowych i beneficjów kościelnych. Opiekował się takimi wybitnymi postaciami, jak Andrzej Patrycy Nidecki, Jan Zamoyski, Łukasz Górnicki, Stanisław Fogelweder, Jan Kochanowski¹⁸.

Przykładem możnowładcy i mecenasa świeckiego z tamtego okresu jest Piotr Kmita (zm. 1553), który na swym dworze w Wiśniczu stworzył ośrodek kultury renesansowej z cennym księgozbiorem. Pod opieką Kmita znaleźli się prawnicy, pisarze, poeci i działacze polityczni: Jakub Przyłuski, Stanisław Orzechowski, Marcin Krowicki, Marcin Bielski, Józef Tectander (Zimmerman), Szymon Maricjusz, Klemens Janicki, Walenty Dembiński¹⁹. Kmita utrzymywał kontakty z humanistami i uczonymi zarówno z Zachodu, jak i z Polski. Jego hojność i opiekę słał wierszami Janicki, a liczni pisarze i uczeni, m.in. Erazm z Rotterdamu, wyrażali mu uznanie, dedykując swoje dzieła. Humanistycznym zainteresowaniom i wysokiej kulturze Kmita dał wyraz nie tylko udzielając poparcia zdolnej młodzieży. Sam wiele czasu poświęcał lekturze, zgromadził na zamku duży księgozbiór, w którym czołowe miejsce zajmowały dzieła Erazma. Po śmierci Krzyckiego starał się uzyskać jego spuściznę poetycką, aby wydać ją drukiem. Polecił również przepisać na własny użytek kronikę Długosza.

Mecenat literacki kultywował też ostatni z Jagiellonów, który dbał o rozwój twórczości w języku polskim. Zygmunt August był wychowany przez matkę Włoszkę i nauczyciela Włocha (Jana Sycylińczyka), przebywał zaś w kręgu modnego wówczas latynizmu²⁰, przejawiał jednak wiele zrozumienia dla wartości języka narodowego. Z jego dworem związał się choćby Łukasz Górnicki, który prowadził bibliotekę królewską w Wilnie. Jako

¹⁸ Ł. KURDYBACHA. *Działalność kulturalna Piotra Myszkowskiego biskupa krakowskiego*, Lwów: Księgarnia Gubrynowicza 1935.

¹⁹ J. OLKIEWICZ. *Polscy Medyceusze*.

²⁰ K. MORAWSKI. *Walka o język polski w czasach Odrodzenia*. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza 1923 s. 39-41.

bibliotekarz otrzymał w 1561 r. sporą pensję w wysokości 100 czerwonych złotych węgierskich, która po pięciu latach wzrosła dwukrotnie. Dostawał też cotygodniowe diety na wyjazdy po zakup książek. Gdy bibliotekę przeniesiono do Tykocina, osiadł na tamtejszym zamku jako starosta bogatego grodu. Autor *Dworzanina polskiego* zasługom władcy przyznawał to, „iż ma Polska tyle ksiąg swoim językiem, ile się ich pirwej nigdy nie najdowało”²¹. Względami królewskimi cieszyli się też inni ludzie pióra, jak choćby Jan Kochanowski, który już około 1563 r. znalazł się w otoczeniu marszałka wielkiego koronnego Jana Firleja²², a następnie Filipa Padniewskiego²³, podkanclerzego koronnego, późniejszego biskupa krakowskiego, a od 1564 do 1570 r., za sprawą podkanclerzego Piotra Myszkowskiego, został dworzaninem i jednym z sekretarzy króla²⁴. Dzięki poparciu Myszkowskiego Kochanowski otrzymał w 1564 r. probostwo poznańskie, a dwa lata później plebanię w Zwoleniu. Mając dochody z probostw (ponieważ przyjął niższe święcenia), mógł swobodnie oddawać się twórczości literackiej. Działalność pisarska autora *Szachów* była też w niemałym stopniu związana z mecenatem Jana Zamoyskiego. Poświęcił mu sporo wzmianek w swej twórczości, a na jego ślub z Krystyną Radziwiłłówną napisał *Odprawę posłów greckich*. Z inspiracji rozmiłowanego w literaturze magnata stworzył też kilka innych utworów, a wraz z Janem Januszowskim opracowywał *Ortografię polską* (1594). Wspierał Kochanowskiego również książę pruski Albrecht Hohenzollern, który „15 kwietnia 1556 r. [...] ofiarował 50 marek pruskich na planowaną podróż poety do Włoch na kurację oczu i dalsze studia”²⁵

²¹ S. ŁEMPICKI. *Opiekunowie kultury w Polsce* s. 24. Księgozbiór królewski liczył ok. 4000 woluminów i był starannie kompletowany przez wybitnych doradców oraz bibliotekarzy. Uchodził za najznakomitszą bibliotekę renesansową w Polsce, warta około 5000 florenów. Zaczęła ona powstawać w Wilnie w 1545 r. Co roku wzrastały wydatki na zakup książek. Gromadzono też dary polskich i zagranicznych autorów. Plonem pracy Kazimierza Hartleba było zidentyfikowanie 304 tytułów książek (przy założeniu, że biblioteka ostatniego Jagiellona liczyła około 4000 dzieł). Por. K. HARTLEB. *Biblioteka Zygmunta Augusta. Studium z dziejów kultury dworu królewskiego w Polsce*. Lwów: Księgarnia Gubrynowicza 1927. Kontynuując te poszukiwania, Alodia Kawecka-Gryczowa podwyższyła liczbę rozpoznanych tytułów książek Zygmunta Augusta do 958 (w tym zaledwie 12 rękopisów). Por. A. KAWECKA-GRYCZOWA. *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*. Wrocław: Ossolineum 1988.

²² Zasłużył się on też po śmierci Kochanowskiego wydając jego *Fragmenta*.

²³ Dlatego nie przypadkiem „dwór Padniewskiego żyje wszystkimi swymi drgnieniami we ‘Fraszkach’ i ‘Foriceniach’ Kochanowskiego” (S. ŁEMPICKI. *Wiek złoty i czasy romantyzmu w Polsce*, s. 108).

²⁴ W dedykacji do *Psalterza* Kochanowski chwalił Myszkowskiego jako swego najlepszego mecenasa.

²⁵ J. PELC, W. TOMKIEWICZ. *Rola mecenatu w rozwoju kultury i literatury polskiej* s. 178.

W związku z największym twórcą, pisarzem renesansu (i nie tylko) warto odnotować magnacki mecenat Firlejów. Byli oni patronami pisarzy, tłumaczy i wydawców. Zapewniali twórcom ochronę i stwarzali im szansę awansu. „Najwięcej wartościowych dzieł literackich powstało wokół Mikołaja Firleja, wojewody krakowskiego (XVI w.) oraz arcybiskupa Henryka Firleja (XVII w.)”²⁶. W kręgu mecenatu Mikołaja Firleja pozostawał lubelski poeta Sebastian Klonowic, który utrwalił w swej twórczości obraz renesansowego Lublina. Firlej był „opiekunem, doradcą w wielu sprawach, inspiratorem, ale i zarazem krytykiem twórczości pisarza, oceniającym wartość literacką dzieł lubelskiego twórcy. Będąc dobrym patronem, [...] dbał [...] o awans swego klienta-literata, polecając go ‘pierwszym i zacnym mężom’”²⁷. Firlejowie, choć sami nie zajmowali się pisaniem, byli jednak ludźmi bardzo dobrze wykształconymi i „wnieśli duży wkład w rozwój literatury polskiej XVI i XVII wieku, zajmując czołową pozycję pośród innych rodów patronujących literatom”²⁸.

Ważny rozdział w dziejach renesansowego mecenatu stanowi działalność Jana Zamoyskiego²⁹, który założył Akademię Zamoyską oraz wspierał poetów. W gronie jego „klientów” był zwłaszcza Szymon Szymonowic. Zamoyski uchodzi za ostatniego wielkiego mecenasa tych czasów, autor *Roksołanek* zaś za ostatniego wybitnego poetę polskiego odrodzenia. Szymonowic, lwowianin, związany z hetmanem od 1587 r., chwalił w swych utworach jego zwycięstwa militarne i miał wielkie zasługi w organizacji „Zamoyskich Aten” (dobierał kandydatów na profesorów, gromadził księgi do biblioteki Akademii i zajął się jej rozbudową, natomiast po śmierci mecenasa wychowywał jego syna Tomasza). Zamoyski z kolei uzyskał dlań nobilitację, umożliwił kontakty z wybitnymi osobistościami Europy i szeroko propagował jego twórczość. Na prośbę Zamoyskiego Zygmunt III u początków swego panowania mianował Szymonowica oficjalnym poetą królewskim i obdarzył go różnymi przywilejami. Aby związać poetę z Zamościem, kanclerz dał mu w dzierżawę pobliską wieś Czernięcin, w powiecie krasnostawskim, a następnie otrzymał w dzierżawę majątek Putatyńce. Dzięki opiece mecenasa Szymonowic stał się poetą docenionym już za życia, choć też po

²⁶ J. DENEKA. *Mecenat literacki Firlejów w XVI i XVII w.* W: *Mecenat kulturalny Firlejów. Firlejowie w tradycji lokalnej Lubelszczyzny. III Janowskie Spotkania Historyczne. Materiały sesji naukowej 2 czerwca 2001.* Janowiec nad Wisłą: Towarzystwo Przyjaciół Janowca 2001 s. 31.

²⁷ Tamże s. 57.

²⁸ Tamże s. 69.

²⁹ S. ŁEMPICKI. *Polski Medyceusz polski XVI wieku.* W: TENŻE. *Mecenat wielkiego kanclerza: studia o Janie Zamoyskim.* Wyboru dokonał i wstępem poprzedził S. Grzybowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1980.

śmierci znajdował naśladowców. Listę pisarzy, dla których mecenasem był Zamoyski, jest długa. Są też na niej wspomniani już Sebastian Fabian Klonowic, Andrzej Zbylitkowski, Maciej Piskorski, Stanisław Grochowski, Jan Januszowski i wielu innych (w tym również obcokrajowcy)³⁰.

Metodę Zamoyskiego w relacji z Simonidesem stosowali też Radziwiłłowie birżańscy (kalwiniści), jeden z najwybitniejszych rodów magnackich na Litwie. Ich mecenat miał charakter wyraźnie wyznaniowy. Poprzez służbę dworską i w rotach wojskowych skupili wokół siebie duże grono pisarzy – zwłaszcza tego samego wyznania. Na dworach kolejnych Radziwiłłów ludzie tworzący literaturę pełnili różne obowiązki, wymagające zwłaszcza sprawności językowej. W tym kręgu działali Daniel Naborowski, Zbigniew Morstyn, Samuel Przypkowski, Wacława Potocki, Olgierd Karmanowski, Piotr Kochlewski³¹. Radziwiłłowie birżańscy zakładali też szkoły i gromadzili książki³². „Chyba w siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów trudno byłoby znaleźć drugi dwór magnacki skupiający tak znamienitą grupę ludzi pióra. Warto poza tym zaznaczyć, że na dworze ks. Krzysztofa poeci sporo działali właśnie jako poeci, a nie tylko, jak to nieraz bywało, funkcjonariusze – dworzanie wielkiego magnata. Kwitnęło tu życie towarzysko-literackie, powstawały żartobliwe fraszki dworskie, jak niegdyś w dobie renesansu na dworach obu Zygmuntów”³³. Radziwiłłowie nie byli zresztą wyjątkiem. Wraz z osłabieniem władzy królewskiej narastał też mecenat innych możnowładców. Należy z nim łączyć choćby rody Leszczyńskich i Opalińskich w Wielkopolsce. Już Andrzej Opaliński (zm. 1593) popierał piśmiennictwo, ale szczególną sławę zyskali młodszy od niego o dwa pokolenia Krzysztof i Łukasz Opalińscy. Związani z ruchem protestanckim Leszczyńscy stali się z kolei mecenasami utalentowanych inno-

³⁰ Tamże s. 500-539 passim.

³¹ O tym ostatnim szerzej i w kontekście jego twórczości literackiej zob. M. JARCZYKOWA. „Papierowe materie” Piotra Kochlewskiego. *O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*. Katowice: Uniwersytet Śląski 2006. Ta sama autorka omawia szerzej mecenat literacki Radziwiłłów w pracy: *Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*. Katowice: Uniwersytet Śląski 1995 s. 87-137. Krzysztof Mrocewicz proponuje, aby dwór birżański uznać za wstępną formę salonu literackiego. Por. K. MROCEWICZ. „Skamieniała langusta i suszony kameleon” – o panegirykach Daniela Naborowskiego. W: H. DZIECHCIŃSKA. *Literatura i instytucje w dawnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper 1994 s. 142.

³² A. SAJKOWSKI. *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1965.

³³ J. PELC, W. TOMKIEWICZ. *Rola mecenatu w rozwoju kultury i literatury polskiej* s. 214.

wierców³⁴. Należy tu wymienić zwłaszcza Rafała Leszczyńskiego (zm. 1592), jego syna Andrzeja i wnuka Samuela – utalentowanego poetę. Wiek XVI był też okresem najsilniejszego mecenatu mieszczańskiego i miejskiego. W Krakowie wokół bogatych rodów Bonerów, Decjuszy, Turzonów czy Wettów skupiło się grono humanistów, a dom Seweryna Bonera stał się „centrum ożywym dla ruchu literackiego”³⁵. Mecenat mieszczański w dziedzinie literatury, zwłaszcza w Krakowie, da się zaobserwować też w następnym stuleciu, choć na skutek poczynań politycznych Zygmunta Augusta, a później pożaru Wawelu nie było to już miasto stołeczne³⁶.

Mecenat literacki był jednak w Polsce zjawiskiem dość kapryśnym. O ile odgrywał dość znaczącą rolę w XV i XVI wieku, to w dwóch następnych stuleciach uległ poważnemu skarleniu. „Pisarstwo było zawsze zajęciem nieopłacalnym, a często zgoła kosztownym, jeśli autor wydawał dzieła własnym nakładem”³⁷. Pisarze tworzyli najczęściej dla siebie, z myślą o sławie u potomnych lub osobistej satysfakcji. Taka motywacja pozwalała niekiedy zaistnieć wybitnym twórcom. Z dworem Wazów – Zygmunta III (zm. 1632)³⁸ i Władysława IV (zm. 1648) – związani byli dwaj pisarze i jezuita: Piotr Skarga i Kazimierz Sarbiewski. Powstało wówczas sporo utworów sławiących sukcesy wojenne Władysława. Wazowie w bibliotece zamkowej posiadali cenne wydawnictwa. Ich księgozbiór został w 1656 r. wywieziony do Szwecji, skąd w niepełnej postaci wrócił do Polski w 1682 r. dzięki staraniom wybitnego bibliofila, jakim był król Jan III Sobieski (jego biblioteka stanowiła szczytowe osiągnięcie bibliofilstwa barokowego). Trudne czasy panowania Jana Kazimierza (zm. 1672) nie sprzyjały trosce o sztukę, ale przecież na dworze tego władcy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVII w. pisał swe poezje Jan Andrzej Morsztyn (zm. 1693).

³⁴ J. DŁUGOSZ. *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego wojewody krakowskiego*. Wrocław: Ossolineum 1972 s. 265-290.

³⁵ K. MORAWSKI. *Czasy Zygmunto-wskie na tle prądów Odrodzenia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1965 s. 28. Por też: J. PTAŚNIK. *Bonerowie*. Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa 1905.

³⁶ J. OLKIEWICZ. *Polscy Medyceusze* s. 274-275; J. BIENIARZÓWNA. *Mieszczaństwo krakowskie XVII w.: z badań nad strukturą społeczną miasta*. Kraków: Wydawnictwo Literackie 1969 s. 88-98.

³⁷ B. BIEŃKOWSKA. *Staropolski świat książek*. Wrocław: Ossolineum 1976 s. 90.

³⁸ C. LECHICKI. *Mecenat Zygmunta III i życie umysłowe na jego dworze*. Warszawa: Kasa im. Mianowskiego 1932.

Za czasów saskich „w piśmiennictwie nie było komu mecenasować, bo nauka i literatura poszarzały i wędły jak nigdy przedtem”³⁹. Bieżące życie literackie skupiało się i zyskiwało mecenasów głównie w salonach i na dworach magnackich. Salon literacki miał paramecenacki charakter: był formą zebrania towarzyskiego zazwyczaj w domach arystokratów lub bogatych mieszczan. Na elitarnych spotkaniach gromadzili się twórcy, krytycy i odbiorcy literatury. Zwyczaj zebrań salonowych przywędrował do Polski z Francji. Jeden z pierwszych salonów literackich założył Stanisław August Poniatowski, który już od wczesnych lat swego panowania spotykał się z bliskimi mu literatami – jak choćby Krasickim, Bohomolcem, Naruszewiczem. Z początkiem 1772 r. spotkania te przybrały postać tzw. obiadów czwartkowych, nazywanych też „literackimi” lub „uczonymi”, i trwały do końca 1782 r. Obiady miały być, według zamierzeń króla, swoistą „akademią literatury”. W ich trakcie literaci i luminarze nauki czytali swe teksty oraz dyskutowali nad nimi. Król sam często inspirował powstanie określonych wierszy bądź przekładów, jak też urządzał swoiste turnieje poetyckie. Niewątpliwie za czasów Stanisława Augusta nastąpiło wyraźne ożywienie w zakresie czasopiśmiennictwa i literatury. Ostatni władca Polski wznowił najlepsze tradycje literackie i artystyczne dworu polskiego. Jego biblioteka była szczytem bibliofilstwa oświeceniowego⁴⁰. Z drugiej jednak strony faktem jest, że skąpo opłacał poetów w porównaniu z malarzami, takimi jak Bacciarelli czy Canaletto⁴¹. Krytyczna ocena działań politycznych ostatniego władcy Polski nie zmienia faktu, że ustanowił on standardy mecenatu na następne, długie lata.

Warto też wspomnieć o ówczesnym mecenacie biskupów braci Załuskich, zwłaszcza biskupa kijowskiego Józefa Andrzeja Załuskiego (zm. 1758), pisarza i wydawcy, twórcy pierwszej w Polsce (i jednej z pierwszych w Europie) biblioteki publicznej. Zgromadził on w niej 300 000 dzieł drukowanych i 10 000 rękopisów. Biblioteka została otwarta w 1747 r. Po rozbiorach została wywieziona do Petersburga, a po 1918 r. częściowo odzyskana przez Polskę.

Ważne, częściowo alternatywne wobec dworu królewskiego środowisko kulturalne skupione było wokół Czartoryskich, zwłaszcza w Puławach. Ośrodek puławski tętnił życiem od lat osiemdziesiątych XVIII aż do po-

³⁹ S. LEMPICKI. *Opiekunowie kultury w Polsce* s. 42.

⁴⁰ B. BIEŃKOWSKA. *Staropolski świat książek* s. 242.

⁴¹ P. BUCHWALD-PELCOWA. *Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce*. W: J. KOSTECKI (red.). *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce* s. 88.

wstania listopadowego. Bywali tam literaci z całej Polski: Franciszek Dionizy Kniaźnin, Franciszek Karpiński, Julian Ursyn Niemcewicz, Józef Szymanowski, Jan Paweł Woronicz, Franciszek Zabłocki.

W XIX wieku nadal działały salony. W Warszawie prowadzone były choćby przez księżną Helenę Radziwiłłową, księżną Marię z Czartoryskich Wirtenberską, hrabinę Zofię z Czartoryskich Zamoyską. Po 1830 r. rolę wielu salonów arystokratycznych przejęły salony inteligenckie Anny Nakwaskiej, Katarzyny Lewockiej, Seweryny Pruszkowej⁴². Salony służyły rozwojowi krytyki literackiej, promowaniu autorów, ich dzieł i pewnych typów twórczości. To właśnie tu młodzi adepti literatury mogli po raz pierwszy publicznie zaprezentować swe utwory i zdobyć szersze uznanie. Niekiedy w salonach wystawiano też przedstawienia teatrów amatorskich (np. u Jadwigi Łuszczewskiej). Dodatkowym walorem salonów polskich było to, że pozwalały na zapoznawanie się z utworami objętym cenzurą zaborców. Rola salonów zaczęła maleć po powstaniu styczniowym wraz z pojawieniem się redakcji czasopism, do których przeniosły się dyskusje o literaturze.

Po epoce dominującego mecenatu królewskiego i arystokratycznego, wraz ze zmianą układu społecznego u progu XIX wieku funkcje mecenatu przejawiało także mieszczaństwo. W związku z brakiem państwowości mecenat ten miał charakter niezwykle mocno nacechowany ideowo; stanowił ważny składnik etosu patriotycznego. Jak zauważa Grzegorz P. Bąbik: „wiek XIX na ziemiach polskich unowocześnia i uszlachetnia to zjawisko, które wchodzi w orbitę czynów o znaczeniu społecznym i narodowym”⁴³. Ten sam badacz dodaje ważną uwagę, że „mecenat, szczególnie na gruncie polskim, staje się jednym z mierników modernizacji społeczeństwa, obok przemian społecznych, asymilacji Żydów, rozwoju ekonomicznego, urbanizacji i industrializacji”⁴⁴. Ówczesne działania mecenasów zmierzały ku temu, aby ocalić dawną kulturę polską i współczesne talenty, by w ten przygotować odrodzenie państwowości.

Po powstaniu listopadowym istotne znaczenia nabrał też mecenat na emigracji. W lipcu 1835 r. zawiązała się spółka w osobach Aleksandra Jełowickiego, Eustachego Januszkiewicza i Stefana Dembowskiego, która założyła Drukarnię i Księgarnię Polską w Paryżu pod firmą Jełowicki i S-ka. Właściciele „nie tylko drukowali gotowe, im przyniesione rękopisma, ale ofiarując

⁴² G.P. BĄBIK. *‘Sobie, ojczyźnie czy potomności...’*. Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX wieku. Warszawa: Wydawnictwo Neriton 2010 s. 456.

⁴³ Tamże s. 17.

⁴⁴ Tamże s. 17.

zdolniejszym, a potrzebującym honoraria, na jakie zdobyć się mogli, wywołali niejedną pracę, która stała się ozdobą piśmiennictwa naszego”⁴⁵. Jednym z większych osiągnięć ówczesnej emigracji było utworzenie Biblioteki Polskiej w Paryżu w 1838 r. Celem tej obecnie najstarszej polskiej instytucji poza granicami kraju było zbieranie ocalałych od grabieży i zniszczeń polskich książek, archiwów i pamiątek narodowych. Dzięki zapisom i darom osób prywatnych (m.in. Małachowskich, Niemcewicza, Kniaziewicza) biblioteka szybko zwiększała swe zbiory obejmujące m.in. książki, ryciny, atlasy, mapy, kopie polskich dokumentów. Podobny charakter miało Muzeum Narodowe Polskie w Raperswillu, założone w 1870 r. z inicjatywy Agatona Gillera przez Władysława Platera. Na przełomie XIX/XX wieku była tam największa na emigracji biblioteka polska, a także bogate muzeum pamiątek historycznych i dzieł sztuki. Niestety znaczna część tych zbiorów uległa zniszczeniu, gdyż przewieziona do Polski spłonęła podczas II wojny światowej. Niekiedy lepiej sytuowani Polacy, tacy jak książę Adam Czartoryski, hrabia Zygmunt Krasiński czy hrabia Ksawery Branicki wspomagali datkami pisarzy, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji na obczyźnie (z takich pożyczek i darowizn korzystał choćby Cyprian Norwid).

Na ziemiach polskich jednym ze znanych ówczesnych mecenasów był hrabia Edward Raczyński (zm. 1845). Jego działalność mecenacka, zwłaszcza w Wielkopolsce, była bardzo rozległa i dotyczyła również literatury. Raczyński nie tylko ufundował bibliotekę w Poznaniu, lecz także był bardzo płodnym wydawcą. Publikował klasyków łacińskich, źródła staropolskie (w tym *Pamiętniki Paska*) i dzieła polskich pisarzy oświeceniowych⁴⁶. Jeszcze przed powstaniem listopadowym wydał w znakomitej szacie graficznej pierwszy tom utworów Ignacego Krasickiego, czemu towarzyszyły starania Wielkopolan o sprowadzenie prochów księcia poetów do Gniezna. Wybuch insurekcji listopadowej przekreślił dalsze plany Raczyńskiego w tej dziedzinie, ale nie zniweczył jego troski o pisarzy. Hrabia, zafascynowany lekturą *Pana Tadeusza*, niejednokrotnie wspierał autora dzieła. W liście do niego pisał: „Kochany Panie Adamie! [...] Nie wiem, czy Panu pisałem, że mam zazwyczaj co dzień po obiedzie jakby na wety z jakie dwieście wierszy *Tadeusza* czytać. Niedawno mi ktoś powiedział: «czy wiesz, że z tego powodu dłużnikiem autora się stałeś». Nie zaprzeczam długu i dwieście tala-

⁴⁵ M. STRASZEWSKA. *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1840*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1970 s.181.

⁴⁶ B. KOSMANOWA. *Edward Raczyński. Człowiek i dzieło*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP 1997 s. 169-192.

rów Panu przesyłam. Nie Pan Bóg Pana krzepi!”⁴⁷ O tym wsparciu wspominał mimochodem Władysław Mickiewicz w swej książce *Żywot Adama Mickiewicza*, dodając, że już w 1836 r. jego ojciec otrzymał od Raczyńskiego honorarium w wysokości tysiąca franków za wiersze, a także „zyczył sobie ogłosić jakąś balladę i oświadczył, że przed autorem *Tadeusza* czapkuje”⁴⁸. Hrabia chciał też namówić Mickiewicza do napisania poematu obyczajowego z ostatnich lat Polski szlacheckiej, a nawet posyłał mu w tym celu zaliczki, co jednak nie spotkało się z aprobatą poety, który tego rodzaju twórczość miał już za sobą⁴⁹.

Na początku XIX wieku hrabia Józef Maksymilian Ossoliński rozpoczął ruch mecenatu bibliotecznego, zakładając we Lwowie Zakład Narodowy, którego trzonem była biblioteka⁵⁰. Po powstaniu listopadowym powstały też biblioteki Zamoyskich, Krasińskich w Królestwie, Raczyńskich i Działyńskich w Wielkopolsce (w Rogalinie i w Kórniku). Później duże zbiory biblioteczne zgromadził w Warszawie hrabia Aleksander Przeździecki. Kontynuatorem działań mecenackich wielkiego poety i filantropa Zygmunta Krasińskiego był jego wnuk hrabia Adam Krasiński (zm. 1909 r.). Nabył on „Bibliotekę Warszawską” i wydawał utwory literackie czołowych pisarzy swego czasu. Wspierał też twórców literatury w inny sposób. Na przykład wraz z Antonim Osuchowskim twórcą *Macierzy Szkolnej*, kupił za 30000 rubli od Bolesława Prusa prawa do jego dzieł (jubileuszowe wydanie tych utworów ukazało się w 1904 r. nakładem wydawnictwa Gebethner i Wolf) oraz pomagał w zakupie *Oblęgorka* dla Sienkiewicza. Oba przypadki można uznać za formę mecenatu. Jak zauważa Grzegorz P. Bąbiak, „mecenat prywatny, głównie arystokratyczny, był podstawą życia kulturalnego i rozwoju najważniejszych instytucji na ziemiach polskich w XIX wieku, a także w Polsce odrodzonej, aż po jej kres we wrześniu 1939 r.”⁵¹. Mecenat ten był trwalszy i o większym zasięgu niż w innych krajach Europy, co wiązało się z brakiem polskiej państwowości i jej słabością w okresie międzywojennym.

⁴⁷ Tamże s. 193.

⁴⁸ W. MICKIEWICZ. *Pamiętniki*. T. 2. Warszawa: Gebethner i Wolff 1927 s. 364.

⁴⁹ Kazus Mickiewicza jest przykładem, że niekiedy nawet małe składki okazywały się istotne dla epokowych wydarzeń literackich. Tak na przykład wydanie w 1822 r. pierwszego tomu *Poezji* Mickiewicza było możliwe dzięki prenumeracie grona jego przyjaciół. Ponieważ granica między przyjacielską gością a dotowaniem działalności literackiej była płynna, mianem mecenatu można by objąć wyjazd Mickiewicza na Krym, dzięki czemu powstały słynne sonety.

⁵⁰ G.P. BĄBIAK. *‘Sobie, ojczyźnie czy potomności...’* s. 427.

⁵¹ Tamże s. 497.

Z biegiem czasu funkcję mecenasów przejmowali przedstawiciele burżuazji, tacy jak np. Leopold Kronenberg. Do swojego salonu zapraszał on też pisarzy i sam interesował się literaturą. Bliższe stosunki miał choćby z Józefem Ignacym Kraszewskim, któremu powierzył redagowanie „Gazety Polskiej”⁵². Niebagatelny wkład do rozwoju literatury wnieśli wydawcy. Na uwagę zasługuje zwłaszcza trwająca całe stulecie działalność firmy Gebethner i Wolf, z którą związali się i dzięki której osiągnęli sukces pisarze tej miary, co Sienkiewicz, Prus, Reymont, Żeromski czy Konopnicka. „Wydawcy ci wspierali także bezpośrednio twórców, łożąc na Kasę Literacką”⁵³. Działalność mecenacką wobec literatów w okresie dwudziestolecia międzywojennego prowadził też Jakub Mortkowicz. „W stosunkach z pisarzami chodziło mu zwłaszcza o to, aby stworzyć pisarzom wybitnym związanym z wydawnictwem takie same warunki materialne, żeby mogli spokojnie, bez bicza wyniszczających trosk i kłopotów, pracować, wykańczać, cyzelować, wolni od konieczności zarobkowania na co dzień”⁵⁴. Publikowali u niego choćby Bolesław Leśmian i Stefan Żeromski, którym wydawca zapewnił korzystne warunki współpracy.

Istotna zamiana nastąpiła w momencie odzyskania przez Polskę niepodległości. Uznano wtedy, że czas zerwać z filantropią i zależnością artysty od donatora. „Mecenat prywatny, przez wieki nadający sens temu pojęciu, praktycznie zaczął zanikać”⁵⁵. Opiekę nad literaturą (i całą działalnością artystyczną) objęło państwo. Fundusze przydzielane z kasy państwowej na sztukę i literaturę były jednak niewielkie w porównaniu z przeznaczonymi na sprawy wyznań, naukę i oświatę⁵⁶. Z drugiej jednak strony nie były one małe. Stefan Żółkiewski zauważył, że gdy chodzi o pierwsze piętnaście lat II Rzeczypospolitej mecenatu państwowego na literaturę „doprawdy nie można nazwać nikłym [...]. W stosunku co było w tym zakresie dotąd kiedykolwiek w Polsce, mecenat publiczny wzbogacił się wyraźnie i miał tendencje wzrastające do początku kryzysu wczesnych lat trzydziestych”⁵⁷. Nieco dalej ten sam autor dodaje, że mecenat w okresie międzywojennym „nie miał formy ani dobroczynności zeszlówiecznej, ani ówczesnej opieki

⁵² Tamże s. 602-606.

⁵³ Tamże s. 624.

⁵⁴ H. MORTKOWICZ-OLCZAKOWA. *Pod znakiem kłosa*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1962 s. 86.

⁵⁵ A. KOWALCZYKOWA. *Mecenat literacki i artystyczny w XIX i XX wieku*. W: J. KOSTECKI (red.). *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce* s. 221.

⁵⁶ Tamże s. 203.

⁵⁷ S. ŻÓŁKIEWSKI. *Kultura literacka (1918-1932)*. Wrocław: Ossolineum 1973 s. 181.

społecznej, a jego instytucje cieszyły się społecznym szacunkiem i zainteresowaniem. Były traktowane jako społeczny wyraz wdzięczności obowiązującej odbiorców w stosunku do twórców, których dorobek składa się na kulturę narodową. Wysoka ocena tego dorobku i tej kultury była tytułem do dumy narodowej wszystkich Polaków⁵⁸.

W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku najbardziej upublicznioną formą mecenatu były nagrody literackie (zarówno państwowe, jak też przyznawane przez samorządy miejskie, pozostające niekiedy w opozycji do władz centralnych), różnorodne konkursy i udzielane co kwartał przez Ministerstwo Kultury stypendia na wyjazdy zagraniczne bądź pisanie utworów. Według wyliczeń Stefana Żółkiewskiego przed wojną istniało w Polsce dwadzieścia poważnych nagród literackich⁵⁹. Były to nagrody państwowe, nagrody towarzystw literackich (PEN Clubu, Komitetu Kasy Literackiej i Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy im. Elizy Orzeszkowej, nagrody Polskiej Akademii Literatury⁶⁰), nagrody pism literackich („Wiadomości Literackich”, „Prosto z mostu”) i fundatorów prywatnych (w tym partii politycznych). Liczne konkursy były rozpisywane np. na powieści popularne i regionalne, w tym bardzo ważne dla budowania nowej świadomości narodowej na dzieła o ziemi śląskiej. Ogłaszano też konkursy na powieści masowe (np. dla czytelników „Przewodnika Katolickiego”; laureatem był m.in. Gustaw Morcinek), sztuki teatralne, nowele, opowieści detektywistyczne dla sensacyjnych miesięczników i miłosne dla tzw. prasy serca, itp. Do tego należy dodać liczne plebiscyty czytelnicze, wyłaniające poczytnych pisarzy. W okresie międzywojennym „statystycznie rzecz biorąc działalność mecenawska w stosunku do literatury rosła⁶¹. Objęcie mecenatem publicznym twórczości literackiej świadczyło o jej wadze. Nagrody przyznawane wówczas pisarzom miały duży walor prestiżowy.

Ważną rolę w tamtym czasie odegrał Fundusz Kultury Narodowej, powołany z inicjatywy marszałka Józefa Piłsudskiego w końcowych latach dobrej koniunktury gospodarczej. Istniał on najpierw w latach 1928-1937. Celem Funduszu było popieranie polskiej twórczości naukowej i artystycznej we wszystkich jej przejawach. Wspierał on (choć bardzo skromnie w sto-

⁵⁸ Tamże s. 205.

⁵⁹ Tamże s. 190.

⁶⁰ Na przykład w 1934 r. ustanowiono doroczną Nagrodę Młodych PAL (dla pisarzy, którzy nie przekroczyli 30 roku życia). Jej laureatami byli choćby Michał Choromański, Józef Łobodowski, Jerzy Andrzejewski.

⁶¹ S. ŻÓŁKIEWSKI. *Kultura literacka (1918-1932)* s. 204.

sunku do oczekiwań) różne obszary działalności naukowej i artystycznej. W dziale literatury akcja subwencyjna zmierzała w dwóch kierunkach: popierania wydawnictw oraz udzielania zasiłków lub stypendiów na prace literackie i literaturoznawcze. Lista autorów, których utwory i prace ukazały się w druku dzięki zasiłkom FKN, obejmuje m.in. następujące nazwiska: Wacław Borowy, Stanisław Brzozowski, Kazimiera Hłakowiczówna, Tadeusz Miciński, Cyprian Norwid, Władysław Orkan, Eliza Orzeszkowa, Leopold Staff, Stanisław Wyspiański, Tadeusz Zieliński, Stefan Żeromski. Dzięki pomocy Funduszu w teatrach wystawiano też polską klasykę (dramaty Mickiewicza i Krasińskiego, komedie Fredry)⁶². Chodziło o to, aby zachować dorobek literatury polskiej wyrażony w dziełach o trwałej wartości i udostępnić go szeroko społeczeństwu. Fundusz finansował też tłumaczenia niektórych dzieł obcojęzycznych, subsydiował czasopisma literaturoznawcze, zaopatrywał biblioteki krajowe i zagraniczne w polską literaturę. Fundusz wznowił działalność w Paryżu jesienią 1939 r. z inicjatywy prof. Stanisława Kota. Po klęsce Francji w 1940 r. wraz z innymi urzędami Rzeczypospolitej miał siedzibę w Londynie przy rządzie RP na Uchodźstwie. Udzielał jednorazowych bądź stałych pomocy twórcom przebywającym w kraju i na obczyźnie, w tym literatom. Oprócz pomocy finansowej wysyłano też paczki⁶³. W kartotece Funduszu było około 3000 osób. Ze środków Funduszu skorzystali rozsiani w kraju i w różnych częściach świata pisarze (oraz inni przedstawiciele inteligencji) m.in. Arkady Fiedler, Maria Kuncewiczowa, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Roman Brandstaetter, Władysław Broniewski, Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński, Józef Wittlin i wielu innych⁶⁴. W 1944 r. wydano na pomoc krajową 30 000 funtów, a w 1945 r. – 10 000. Pomoc ustała z chwilą z chwilą powołania rządu komunistycznego w Polsce⁶⁵.

Wielkie znaczenie miał mecenat w czasie II wojny światowej. Choć kultura polska była wówczas śmiertelnie zagrożona, to jednak w okrojonej formie toczyło się życie literackie. Publikowano w konspiracji książki. W mieszkaniach literatów odbywały się zebrania lub wieczory poezji, których celem była lektura i omawianie utworów. Zawierano umowy z pisa-

⁶² *Fundusz Kultury Narodowej (1928-1937). Zarys działalności*. Warszawa: Wydawnictwo Funduszu Kultury Narodowej 1937 s. 18.

⁶³ J. ŚWIĘCH. *Literatura polska w latach II wojny światowej*. Warszawa: PWN 1997 s. 29.

⁶⁴ *Fundusz Kultury Narodowej (1928-1937)*; O.S. CZARNIK. *Opieka, wsparcie czy samopomoc. Z problemów mecenatu kulturalnego na obczyźnie*. W: J. KOSTECKI (red.). *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce* s. 278-280.

⁶⁵ . ŚWIĘCH. *Literatura polska w latach II wojny światowej* s. 29.

rzami na wydawanie dzieł, które miały się ukazać dopiero po wojnie, co pozwalało wypłacać jednorazowe lub regularne honoraria. Tak postępowali choćby księgarze Michał Arct czy Stefan Kamiński oraz bogaci miłośnicy literatury. Skupowano również rękopisy pisarzy na poczet dzieł, które dopiero miały powstać. Zbigniew Mitzner, publicysta i satyryk „Szpilek”, korzystając z poważnych funduszy prywatnych, wypłacił na ten cel około 1,5 miliona złotych. W ten sposób zasiłki dostały prawie wszystkie znaczące osoby ze świata kultury mieszkające w Polsce⁶⁶. „Innym sposobem wsparcia materialnego było choćby odkupywanie od ludzi kultury ich bogatych księgozbiorów: księgarze i antykwariusze płacili za książki, lecz pozostawiali je w rękach właścicieli”⁶⁷. Zakrojoną na dużą skalę pomoc dla twórców organizowało wydawnictwo Gebethner i Wolff. Chociaż w latach 1941-1943 znajdowało się ono pod zarządem niemieckim, to konspiracyjną strukturą firmy kierował Jan Gebethner, który drukował nielegalnie podręczniki polskie dla szkół i prowadził tajne Kursy Księgarskie. Dzięki niemu wydawnictwo mogło wypłacać honoraria autorskie w formie regularnych bądź jednorazowych wypłat. Otrzymywali je: Kornel Makuszyński, Juliusz Kadencewicz, Wanda Borudzka, Zofia Nałkowska i rodzina więzionego w oflagu Leona Kruczkowskiego. Podobne działania – wypłacanie zaliczek za dzieła przewidziane do publikacji po wojnie – stosowało też Ossolineum oraz kilka innych oficyn. Nigdzie w okupowanej Europie – oprócz Polski – nie podejmowano na taką skalę ratowania nauki i kultury. „Nigdzie mecenat – zarówno specjalnych struktur Państwa Podziemnego, jak i osób prywatnych – nie był tak szeroki i wszechstronny [...]. Zagrożenie uzmysłowiło społeczeństwu, czym jest rodzima kultura w czasach szczególnej próby”⁶⁸.

Po wojnie sytuacja ulegała radykalnej zmianie. Z jednej strony w Polsce zapanował niepodzielnie mecenat państwowy, często silnie zideologizowany. Z drugiej strony na Zachodzie powstało środowisko niepodległościowe, które wytworzyło własne formy mecenatu. Zaczniemy od emigracji. Inicjatywy były różne. Od lat pięćdziesiątych instytucją zatrudniająca pisarzy było Radio Wolna Europa. W jego audycjach występowali niejednokrotnie znani pisarze (np. Wittlin, Wierzyński, Lechoń), którzy w ten sposób mogli uzyskiwać niewielkie, ale stałe dochody. Inną inicjatywą mecenacką były nagrody przyznawane przez emigracyjne czasopisma i fundacje. Warto

⁶⁶ Tamże s. 30-31.

⁶⁷ G. OSTASZ. *Mecenat nad kulturą w czasie okupacji (1939-1945)*. W: *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce* s. 330.

⁶⁸ Tamże s. 332-333.

wspomnieć zwłaszcza paryską „Kulturę”⁶⁹ i londyńskie „Wiadomości”. Pismo Giedroycia od 1954 do 1980 r. nagradzało nowe dokonania artystyczne i intelektualne w Polsce i na wyemigracji. Laureatami byli m.in. Marek Hłasko, Czesław Miłosz, Witold Gombrowicz, Zygmunt Haupt, Teodor Parnicki, Kazimiera Hłakowiczówna. Z kolei nagroda „Wiadomości” była wzorowana na tradycjach przedwojennych „Wiadomości Literackich”. Przyznawano ją corocznie w latach 1958-1990 dla najlepszej książki wydanej na emigracji (niekoniecznie z zakresu literatury pięknej). Nagrodę ufundował angielski polonofil Auberon Herbert, a po nim fundatorami były różne osobistości życia emigracyjnego. O wyróżnieniu decydowało piętnastu pisarzy żyjących na obczyźnie, wybranych w plebiscycie czytelników (wyłonione gremium miało prawo kooptowania nowych członków na miejsce tych, którzy wyjechali do Polski lub zmarli). Wśród laureatów znaleźli się m.in.: Marek Hłasko (pierwszy nagrodzony), prof. Tadeusz Sulimirski, Witold Gombrowicz, Leopold Tyrmand, Czesław Miłosz, Włodzimierz Odojewski, Herling-Grudziński⁷⁰. Warto też wspomnieć o dwóch fundacjach, które przyznawały prestiżowe nagrody pisarzom bez względu na miejsce ich zamieszkania i opcję polityczną. Były to Fundacja Alfreda Jurzykowskiego w USA (laureatami byli m.in. Zbigniew Herbert, Sławomir Mrożek, Jerzy Andrzejewski, Stanisław Vincenz, Wisława Szymborska, Jan Józef Lipski, Adam Ważyk) i Fundacja im. Kościelskich w Szwajcarii (uhonorowano m.in. Zygmunta Kubiaka, Andrzeja Kijowskiego, Jarosława Marka Rymkiewicza, Konstantego Jeleńskiego, Jana Błońskiego, Ryszarda Przybylskiego, Urszulę Koziół). Obie fundacje niejednokrotnie bardziej wspierały pisarzy mieszkających w Polsce niż za granicą. Służyły jedności kultury polskiej,

⁶⁹ Instytut Literacki został powołany dzięki pomocy Oddziału Kultury i Prasy 2 Korpusu w marcu 1946 r. w Rzymie. W czerwcu 1947 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma „Kultura”, a lipcu tegoż roku Instytut przeniósł się do Paryża. Instytut był mecenasem polskiego życia literackiego na emigracji, a z drugiej strony otrzymywał też różnoraką pomoc. Egzystencję i rozwój Instytutu Literackiego zapewniały dochody ze sprzedaży publikacji oraz systematyczne datki czytelników napływające z różnych krajów świata. Ówczesnym przykładem *crowd-foundingu* jest fakt, że w 1954 r., dzięki darom czytelników, został zakupiony dom w Maisons-Laffitte, przy Avenue de Poissy 91, który do dziś jest siedzibą tej instytucji. Niekiedy spore nakłady książek były kupowane przez ambasadę amerykańską w Paryżu, która w ten sposób wspierała działalność Instytutu. Udany pomysł okazało się też fundowanie niektórych numerów pisma przez poszczególne środowiska emigracyjne. Por. J. GIEDROYĆ. *Autobiografia na cztery ręce*. Oprac. K. Pomian. Warszawa: Czytelnik 1994; G. POMIAN. *Czterdzieści lat Instytutu Literackiego*. W: „Kultura” i jej krąg. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1995.

⁷⁰ *Od Herberta do Herberta. Nagroda ‘Wiadomości’ 1958-1990*. Opracowanie i przedmowa S. Kossowska. Postscriptum T. Nowakowski. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna 1993.

mimo mocnych podziałów politycznych w ówczesnym świecie. Uznaniem cieszyły się też nagrody przyznawane przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie (dostali je m.in. Jan Lechoń, Józef Wittlin, Marian Hemar)⁷¹. Fundatorami nagród były również: Oficyna Poetów i Malarzy, Katolicki Ośrodek Wydawniczy *Veritas*, Kiermasz Książki Polskiej SPK w Szwajcarii (z Fundacji im. A. Godlewskiej), Stowarzyszenie Kombatantów Polskich, Fundacja z Brzezia Lanckorońskich⁷². Emigracyjne nagrody i inne formy mecenatu miały stanowić pomoc materialną dla pisarzy, a także zasygnalizować opinii publicznej ważne postaci i dokonania literackie w języku polskim.

Specyficzną formę mecenatu rozwinęło pallotyńskie Centrum Dialogu za czasów o. Józefa Sadzika. W 1973 r. założył on w paryskim domu pallotynów przy ulicy Surcouf ośrodek odczytowo-dyskusyjny dla Polaków z kraju i emigracji, którym organizował odczyty i wieczory autorskie wybitnych pisarzy. Ośrodek Księży Pallotynów stał się stopniowo jedną z najważniejszych instytucji polskich w Paryżu. Wpłynęły na to takie czynniki, jak spotkania z ciekawymi prelegentami, duża skala tematów wychodzących często poza tematykę ściśle religijną oraz ogromna akcja wydawnicza. Wyjątkowość Centrum Dialogu polegała na swoistym mecenacie – goszczeniu wysokiej klasy twórców przebywających tam na pewnego rodzaju pobycie studyjnym, żeby skorzystać z zasobów muzeów i bibliotek oraz nowości księgarskich stolicy Francji. Niejako przy okazji występowali oni podczas wieczorów autorskich, kontaktując się z emigrantami i z osobami przebywającymi czasowo w Paryżu.

Zupełnie inaczej niż na emigracji wyglądała po wojnie sytuacja literatury i mecenatu w kraju. W PRL zaczęto mówić nie tyle o mecenacie, co o polityce kulturalnej. Państwo dotowało wydawnictwa, książki, rozdzielało papier i wspierało Związek Literatów Polskich (ZLP) oraz PEN-Club. Formami pomocy były też stypendia, subwencje i zasiłki przydzielane jednorazowo bądź w dłuższym okresie. Kierowano je zarówno do ZLP, jak też bezpośrednio do pisarzy. Niełatwo jednak ocenić zakres i skuteczność tej pomocy⁷³. Inną formą mecenatu były nagrody przyznawane pisarzom, zwłaszcza Pań-

⁷¹ O.S. CZARNIK. *Kultura literacka*. W: *Literatura polska 1918-1975*. T. 3. Cz. 1: 1945-1975. Warszawa: Wiedza Powszechna 1996 s. 197-200.

⁷² Wykaz nagrodzonych przez wspomniane instytucje zob. O.S. CZARNIK. *Między dwoma Sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944-1980*. Warszawa: Wiedza Powszechna 1993 s. 349-369.

⁷³ O.S. CZARNIK. *Kultura literacka* s. 87-89.

stwowe Nagrody Artystyczne w dziedzinie literatury⁷⁴, jak też konkursy literackie⁷⁵ i nagrody niektórych czasopism („Odrodzenia”, „Odry”, „Kultury”, „Miesięcznika Literackiego”, „Dziś i jutro” i innych)⁷⁶. Nagrody państwowe były próbą tworzenia narodowego panteonu literackiego i nie rzadko miały zabarwienie polityczne, podobnie jak nagrody ministerialne. Państwo występowało wobec pisarzy zarówno w roli nabywcy, jak i zleceniodawcy. Względna stabilizacja materialna pisarzy (a niekiedy nawet dość wysokie dochody) łączyła się z represjami wobec niepokornych twórców, którzy chcieli wyzwolić się spod kontroli władzy. Czynniki rządowe sterowały też polityką wydawniczą. Niekiedy utwory wybitne (klasyczne i współczesne) nie osiągały nakładów odpowiadających zainteresowaniom czytelników, gdyż decydenci polityczni rozdzielali papier i różne subwencje. Wspomagana była twórczość wartościowa, jednakże pod warunkiem, że mieściła się w wyznaczonych granicach ideologicznych. Bardzo dużo zrobiono na przykład dla popularyzacji klasyki. Ogromne nakłady powieści Krasińskiego, Prusa, Orzeszkowej i innych wchłonęła zupełnie przedtem pozabawiona książek ludność wiejska i miejskie środowiska robotnicze. Nie wydawano jednak literatury emigracyjnej. Jednym ze sposobów finansowania literatów w PRL były ich wyjazdy z odczytami. Dwudniowy wypad w Polskę, np. na pięć spotkań, dawał prelegentowi zarobek równoznaczny dwóm przeciętnym pensjom⁷⁷. Sytuacja finansowa ludzi pióra w tamtym okresie była dość dobra (niekiedy lepsza niż na Zachodzie), ale przede wszystkim w przypadku najbardziej zaangażowanych i mobilnych. Pozostali mieli trudności finansowe. Ponadto dawały o sobie znać cenzura (zwłaszcza w odniesieniu do pisarzy tworzących poza krajem), braki papieru i co za tym idzie – spadek publikacji książek. Państwo całkowicie dotowało wydawnictwa, książki, rozdzielało papier i wspierało ZLP oraz PEN-Club. Formami pomocy były też stypendia, subwencje i zasiłki przydzielane jednorazowo bądź w dłuższym okresie.

⁷⁴ Tamże s. 93-97.

⁷⁵ Tamże s. 105.

⁷⁶ Tygodnik „Dziś i jutro” należał do Stowarzyszenia PAX i fundował nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka. Laureatami byli m.in. Hanna Malewska, Teodor Parnicki czy Stefania Skwarczyńska. Nie zawsze były to osoby deklarujące się jako katolicy. Inną nagrodą ufundowaną przez środowisko katolickie była nagroda im. Brata Alberta, którą wśród pisarzy otrzymał m.in. ks. Jan Twardowski. Fundatorem było Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne.

⁷⁷ Z. JAROSIŃSKI. *Mecenat nad literaturą w PRL (na przykładzie lat sześćdziesiątych)*. W: J. KOSTECKI (red.). *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce* s. 347.

Uwagi o mecenacie literackim jako jednej z odmian mecenatu artystycznego w Polsce można by oczywiście znacznie rozszerzyć i doprowadzić do początku XXI wieku. W niniejszym opracowaniu okres ten został pominięty choćby z uwagi na fakt, że doczekał się już częściowo opracowania⁷⁸. Jest to szeroki temat, na naszych zaś oczach dokonują się przemiany, których walor będzie można ocenić dopiero z odpowiedniej perspektywy czasowej⁷⁹.

Na progu XXI wieku trudno przewidzieć, jak potoczą się dalsze losy polskiej literatury i czy znajdzie ona odpowiednich mecenasów. Nie mylił się jednak Stanisław Lempicki, badacz zjawiska mecenatu w Polsce, który w 1938 r. napisał, że „Polska posiada [...] tradycje mecenasowskie godne wielkich cywilizowanych narodów. Sprawy kultury narodowej i ogólnoludzkiej były narodowi naszemu zawsze cenne i drogie”⁸⁰. Stwierdzenie to nie straciło na aktualności. Owszem, następne dziesięciolecia dowiodły, że nie tylko „złoty wiek” wydał mecenasów. Nie brakło ich też w czasach najtrudniejszych dla Polski i jej kultury, choć trzeba pamiętać, że w żadnej epoce mecenat nie był powszechny, a w roli mecenasów występowały tylko najbogatsze lub najbardziej wykształcone warstwy społeczne. Mecenasami stanowili zawsze szczególnie wysublimowane grono. Byli to ludzie bogaci, wykształceni i świadomi znaczenia wzbogacania dorobku literackiego. Ich opieka pozwoliła pisarzom polskim, zwłaszcza od czasów renesansu, wejść do elity europejskiej i zdobyć szerokie uznanie, umocnić miejsce naszego narodu w Europie, a w kraju kształtować rodzimy język oraz oddziaływać na obyczaje. Tak było w czasach rozkwitu państwa. W okresach wojen i upadku politycznego mecenat literacki okazywał się ważnym sposobem złagodzenia kryzysu bądź budowania trwałości kultury wobec jej poważnego zagrożenia. Na podstawie powyższych rozważań spróbujemy sformułować kilka wniosków:

⁷⁸ D. ILCZUK, A. WIECZOREK. *Finansowanie kultury w III Rzeczpospolitej*. W: J. KOSTECKI (red.). *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce* s. 355-387.

⁷⁹ Wypada jedynie zauważyć, że w III Rzeczpospolitej zakres bezpośredniego oddziaływania państwa na sferę kultury znacznie się zmniejszył. Ważną kategorią podmiotów wśród mecenasów dotujących kulturę (w tym może w najmniejszym stopniu literaturę) stały się w latach 90. przedsiębiorstwa prywatne, występujące zarówno w roli klasycznych mecenasów, jak i – częściej – sponsorów, a więc finansujących jakąś instytucję lub przedsięwzięcie (np. koncert, wystawę) w celu wypromowania swej nazwy, wytwarzanych produktów lub oferowanych usług. Pieniądze na ten cel pochodzą zazwyczaj nie z zysku lub wydzielonego funduszu, lecz ze środków na reklamę i marketing. W Polsce przyznawanych jest ponad pięćdziesiąt nagród literackich, fundowanych przez różne środowiska (również polityczne) i za różnego rodzaju osiągnięcia twórcze.

⁸⁰ S. LEMPICKI. *Opiekunowie kultury w Polsce* s. 79.

1. Mecenat nad literaturą i pisarzami nigdy nie był wiodący i nigdy nie udało się objąć nim wszystkich (nawet wybitnych twórców). Sztuka słowa (i nauka) przegrywała często z malarstwem, architekturą, teatrem czy muzyką. Generalnie rzecz biorąc, „społeczeństwo bardzo trudno oswaja się z myślą, że literatura zasługuje na opiekę”⁸¹. Oddziaływanie dzieł literackich było jednak często szersze i trwalsze niż rzeźb, budynków czy obrazów. Ci, którzy zdecydowali się być mecenasami pisarzy, przeszli też najtrwalej do historii. Ich dary wróciły do nich w postaci reputacji, splendoru, legendy... Czasem darczyńcy zadłużyli się u twórców. Nie tylko wnieśli wielki wkład do literatury, lecz także sami sporo korzyścili. Jan Parandowski, komentując postawę Mecenasą, słusznie zauważa, że był to człowiek mający dobry smak, ale też „niewolny od próżności, oczekiwał pochlebnych dedykacji, pochwalnych wierszy, pragnął, a może i żądał, by jego nazwisko było najczęściej uwieszone u strof o zapewnionej nieśmiertelności. Wszystkie jego inwestycje świetnie mu się opłaciły: Horacy za niewielki folwark przeniósł go na swych skrzydłach przez dwadzieścia stuleci i jego imię stało się zaszczytną nazwą, hasłem, symbolem”⁸².

2. Mecenat literacki w Polsce był szczególnie ważny z tej racji, że dzieła sztuki słowa najtrwalej wzbogaciły polską kulturę, która przez wieki doznała poważnych zniszczeń w sferze materialnej albo wręcz nie mogła rozwijać się na innych polach, choćby z braku wystarczających środków materialnych czy szkół. Jeśli coś szczególnie ocalało z burzliwych wieków polskiej historii, to właśnie utwory literackie, niekiedy uparcie przepisywane, szmuglowane, odczytywane na tajnych zebraniach, przyswajane na pamięć, wypisywane na murach i recytowane podczas patriotycznych spektakli.

3. Istotnym wyróżnikiem mecenatu literackiego był postępujący (już od XVI wieku) demokratyzm, gdyż mecenat ten rozciągał się na najszersze grupy społeczne. Choćby przez drobne datki (np. w postaci prenumeraty) pozwalał zaistnieć wielu autorom, wypromować ich i wprowadzić w krwioobieg kultury. Bez szerokiego mecenatu (dziś zwanego niekiedy *crowdfundingiem*) nie do pomyślenia byłaby choćby literatura tworzona na emigracji, niskonakładowa, niekiedy elitarna.

4. Mecenat literacki w Polsce zyskał szczególne znaczenie wobec pisarzy przebywających na obczyźnie w XIX i XX wieku. Zwłaszcza literatura wychodziła zwycięsko z dziejowych zmaganiań – owszem jej dzieła niosły otuchę, „krzepiły serca”, próbowały dawać odpowiedzi na trudne historycz-

⁸¹ J. PARANDOWSKI. *Alchemia słowa* s. 37

⁸² Tamże s. 38.

ne pytania, nierzadko pełniły funkcję profetyczną. Bez mecenatu literackiego na obczyźnie, który przyjmował różne formy, nie byłoby nie tylko wielu dzieł, lecz także poczucia znaczenia niepodległości i wolnego słowa.

Bez mecenatu literackiego nie byłoby wielu dzieł polskiej literatury, a jego zachowanie jest szansą na jej dalszy rozwój.

BIBLIOGRAFIA

- BĄBIAK G.P.: 'Sobie, ojczyźnie czy potomności...'. Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX wieku, Warszawa: Wydawnictwo Neriton 2010.
- BIENIARZÓWNA J.: Mieszczanstwo krakowskie XVII w. W: Z badań nad strukturą społeczną miasta, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1969.
- BIENKOWSKA B.: Staropolski świat ksiązek, Wrocław: Ossolineum 1976.
- BUCHWALD-PELCOWA P.: Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce. W: J. KOSTECKI (red.). Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999 s. 33-90.
- CZARNIK O.S.: Opieka, wsparcie czy samopomoc. Z problemów mecenatu kulturalnego na obczyźnie. W: J. KOSTECKI (red.). Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999 s. 249-298.
- CZARNIK O.S.: Między dwoma Sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944-1980. Warszawa: Wiedza Powszechna 1993.
- CZARNIK O.S.: Kultura literacka. W: Literatura polska 1918-1975. T. 3. Cz. 1: 1945-1975. Warszawa: Wiedza Powszechna 1996, s. 7-206.
- DENEKA J.: Mecenat literacki Firlejów w XVI i XVII w. W: Mecenat kulturalny Firlejów. Firlejowie w tradycji lokalnej Lubelszczyzny. III Janowieckie Spotkania Historyczne. Materiały sesji naukowej 2 czerwca 2001. Janowiec nad Wisłą: Towarzystwo Przyjaciół Janowca 2001 s. 29-69.
- DLUGOSZ J.: Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego wojewody krakowskiego. Wrocław: Ossolineum 1972, s. 265-290.
- DMITRUK K.M.: Wokół historii i teorii mecenatu. W: J. KOSTECKI (red.). Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999 s. 11-31.
- Fundusz Kultury Narodowej (1928-1937). Zarys działalności. Warszawa: Wydawnictwo Funduszu Kultury Narodowej 1937.
- GIEDROYĆ J.: Autobiografia na cztery ręce. Oprac. K. Pomian. Warszawa: Czytelnik 1994.
- GRZYBOWSKI M.M.: Mecenat biskupów płockich epoki renesansu. „Studia Płockie” 35:2007 s.229-240.
- HAJDUKIEWICZ L.: Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej. Wrocław: Ossolineum 1961.
- HARTLEB K.: Biblioteka Zygmunta Augusta. Studium z dziejów kultury dworu królewskiego w Polsce. Lwów: Towarzystwo Miłośników Książki 1927.
- ILCZUK D., WIECZOREK A.: Finansowanie kultury w III Rzeczpospolitej. W: J. KOSTECKI (red.). Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999 s. 355-387.
- MROCEWICZ K.: „Skamieniała langusta i suszony kameleon” – o panegirykach Daniela Naborowskiego. W: H. DZIECHCIŃSKA (red.). Literatura i instytucje w dawnej Polsce. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper 1994 s. 142-152.

- JARCZYKOWA M.: Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 1995.
- JARCZYKOWA M.: „Papierowe materie” Piotra Kochlewskiego. O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2006.
- JAROSIŃSKI Z.: Mecenat nad literaturą w PRL (na przykładzie lat sześćdziesiątych). W: J. KOSTECKI (red.). Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999 s. 335-354.
- KAWECKA-GRYCZOWA A.: Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej. Wrocław: Ossolineum 1988.
- KURDYBACHA Ł.: Działalność kulturalna Piotra Myszkowskiego biskupa krakowskiego. Lwów: Księgarnia Gubrynowicza 1935.
- KOSMANOWA B.: Edward Raczyński. Człowiek i dzieło, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP 1997.
- KOWALCZYKOWA A.: Mecenat literacki i artystyczny w XIX i XX wieku. W: J. KOSTECKI (red.). Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999 s. 171- 221.
- LECHICKI C.: Mecenat Zygmunta III i życie umysłowe na jego dworze. Warszawa: Kasa im. Mianowskiego 1932.
- ŁEMPICKI S.: Mecenat kulturalny w Polsce (problemy i postulaty). Kraków: [F.Biesiadecki] 1928.
- ŁEMPICKI S.: Opiekunowie kultury w Polsce. Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych 1938
- ŁEMPICKI S.: Wiek złoty i czasy romantyzmu w Polsce. Wybór i opracowanie J. Starnawski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1992.
- ŁEMPICKI S.: Medyceusz polski XVI wieku. W: TENŻE. Mecenat wielkiego kanclerza: studia o Janie Zamoyskim. Wyboru dokonał i wstępem poprzedził S. Grzybowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1980, s. 101-163.
- MICHAŁOWSKA T.: Średniowiecze. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1995
- MICKIEWICZ W.: Pamiętniki. T. 2. Warszawa: Gebethner i Wolff 1927.
- MORAWSKI K.: Walka o język polski w czasach Odrodzenia. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza 1923.
- MORAWSKI K.: Czasy Zygmuntofskie na tle prądów Odrodzenia. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1965.
- MORTKOWICZ-OLCZAKOWA H.: Pod znakiem kłosa. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1962.
- Od Herberta do Herberta. Nagroda ‘Wiadomości’ 1958-1990. Opracowanie i przedmowa S. Kosowska. Postscriptum T. Nowakowski. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna 1993.
- ODRZYWOLSKA-KIDAWA A.: Znaczenie związków rodzinnych w karierze (na przykładzie biskupa Piotra Tomickiego i jego siostrzeńca Andrzeja Krzyckiego). „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”. Zeszyty Historyczne 2003. Zeszyt VII: Prace i materiały ofiarowane Prof. Andrzejowi J. Zakrzewskiemu w 60-tą rocznicę urodzin, pod red. M. Antoniewicz, M. Cetwińskiego.
- ODRZYWOLSKA-KIDAWA A.: Podkanclerzy Piotr Tomicki (1515-1535). Polityk i humanista. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper 2005.
- OLKIEWICZ J.: Polscy Medyceusze. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1985.
- OSTASZ G.: Mecenat nad kulturą w czasie okupacji (1939-1945). W: J. KOSTECKI (red.). Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999 s. 299-334.
- PARANDOWSKI J.: Alchemia słowa. Warszawa: Prószyński i S-ka 1998.
- PELC J.: Wiersze Jana Kochanowskiego w rękopisie Osmolskiego, a wczesne wydania hymnu „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary”. Warszawa: Ossolineum 1972.

- PEŁC J., TOMKIEWICZ W.: Rola mecenatu w rozwoju kultury i literatury polskiej w czasach baroku. W: Problemy literatury staropolskiej. Seria 2. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- POMIAN G.: Czterdzieści lat Instytutu Literackiego. W: „Kultura” i jej krąg. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1995.
- PTAŚNIK J.: Bonerowie. Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa 1905.
- SAJKOWSKI A.: Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1965.
- STRASZEWSKA M.: Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1840. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1970.
- ŚWIĘCH J.: Literatura polska w latach II wojny światowej. Warszawa: PWN 1997.
- ŻÓŁKIEWSKI S.: Kultura literacka (1918-1932). Wrocław: Ossolineum 1973.

UWAGI O MECENACIE LITERACKIM W POLSCE I NA EMIGRACJI DO ROKU 1989

Streszczenie

Artykuł skrótkowo przedstawia historię mecenatu literackiego w Polsce od czasów najdawniejszych aż do przełomu politycznego w 1989 r. Omówione zostały zarówno działania mecenasów w kraju, jak i na emigracji, poczynając od XIX wieku. Mecenat literacki zaznaczył się już w średniowieczu, jednak jego najpełniejszy rozkwit przypadł na okres renesansu. Mecenasami byli wtedy zwłaszcza władcy duchowni i świeccy. Wraz z osłabieniem władzy królewskiej w roli mecenasów występowali coraz częściej magnaci – zarówno katolicy, jak i protestanci. Po okresie kryzysu mecenat w dziedzinie literatury odrodził się na krótko za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. W okresie rozbiorów mecenat prywatny pozwolił zaistnieć wielu pisarzom tworzącym na terenach Polski, jak i na emigracji. Ważną rolę paramecenacką zwłaszcza do połowy XIX wieku pełniły salony literackie. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zmalała znacznie rola mecenasów prywatnych, których zaczęło zastępować państwo. Niezwykle ważną rolę pełnił mecenat w okresie II wojny światowej. Dzięki niemu udało się pomóc wielu pisarzom oraz w dużej mierze zachować dorobek literatury. Okres powojenny stał pod znakiem dominacji państwa jako jedynego dysponenta środków na twórczość literacką. Wydawano i upowszechniano niejednokrotnie dobrą literaturę, ale zarazem rynek literacki był zideologizowany i objęty cenzurą. W tym samym czasie w największych skupiskach polskiej emigracji powstały ośrodki, które promowały pisarzy tworzących poza krajem. Od 1989 r. mecenat literacki stał się często domeną prywatnych instytucji, jednak w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych nie wykształciły jeszcze dojrzałe mechanizmy wspierania twórczości literackiej. Mimo szeregu niedomagań Polska posiada tradycje godne wielkich cywilizowanych narodów w zakresie mecenatu literackiego.

Streścił Ryszard Zajączkowski

Słowa kluczowe: Polska, mecenat, literatura, renesans, emigracja.

COMMENTS ON LITERARY PATRONAGE
IN POLAND AND IN EXILE UNTIL 1989

S u m m a r y

This article briefly presents the history of literary patronage in Poland since the earliest times until the political turn in 1989. The activities of patrons both in the motherland and in exile, beginning from the 19th century, have been discussed here. Literary patronage was present as early as in the Middle Ages; however, its greatest flowering was observed in the times of the Renaissance. Especially ecclesiastical and secular rulers were patrons at that time. With the decline of royal power, the magnates (both Catholic and Protestant) took the role of patron more and more frequently. After a period of crisis, literary patronage was regenerated for a short time during the reign of Stanislaw August Poniatowski. During the era of the partitions it was private patronage which made it possible for many authors, writing both on Polish territory and in exile, to become established. Literary salons played an important para-patronage role, especially until the mid-19th century. After the restoration of Poland's independence the role of private patrons decreased as the state began to replace them. Patronage was extraordinarily important during the Second World War, when it rendered assistance to many writers and made a considerable contribution to the preservation of literary achievements. In the post-war period it was—the state which was dominant as the only provider of support for literary work. Good literature was frequently published and popularised; however, the literary market was ideological control and censorship. At the same time, in the largest Polish exile communities, new centres, promoting authors writing outside Poland, were being created. Since 1989 literary patronage has often been the domain of private institutions; however in the new social and economical circumstances advanced mechanisms for supporting literary output have not yet been developed. Despite many obstacles, Poland's traditions are on a par with those of great civilised nations as far as literary patronage is concerned.

Summarised by Ryszard Zajaczkowski

Key words: Poland, patronage, literature, Renaissance, emigration.